

# Anatol Mirowicz

---

## Uwagi w sprawie badań nad składnią języka poetyckiego

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 41/1, 188-192

---

1950

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

ANATOL MIROWICZ

## UWAGI W SPRAWIE BADAŃ NAD SKŁADNIĄ JĘZYKA POETYCKIEGO

Uwagi te sprowadzają się do pytania: z jakich punktów widzenia można badać budowę składniową i które z nich są istotne dla badań nad językiem poetyckim? Mają one charakter wstępny, nie podają gotowej odpowiedzi. Ich celem jest tylko wysunięcie i rozpatrzenie zagadnienia, odpowiedź zaś powinna jeszcze dojrzeć i nie musi pochodzić od jednego autora, lecz może się wyklarować w wyniku wymiany zdań zarówno ze strony językoznawców jak i badaczy literatury. Z tego też powodu ujmuję sprawę szkicowo, w najogólniejszym zarysie, bez próbek literackich.

1. Jedna sprawa wydaje się jasna; mianowicie, że wyłączone zastosowanie do badań nad językiem poetyckim takiej analizy składniowej, jaką powszechnie stosuje składnia tradycyjna, nie da wystarczających wyników. Oczywiście nie jest ona całkiem pozbawiona znaczenia, pozostawia jednak na boku wiele momentów, posiadających zasadniczą wartość przy badaniu specyficznych cech języka poetyckiego. Zasadnicza budowa formalna zdania, jego rozczłonkowanie (artykulacja), układ jego części, jakkolwiek może w pewnej mierze stanowić w języku poetyckim środek artystyczny, różni się w nim od języka użytkowego (czy to literackiego nieartystycznego, czy to potocznego) tylko nieznacznie, i to głównie, może, w partiach o charakterze lirycznym. Na ogół język poetycki operuje taką samą budową zdania, co i język użytkowy.

2. Czynnikiem o wiele bardziej istotnym dla języka artystycznych utworów literackich jest „wycieniowanie” zdania, jego modulacja składniowa. Zdania identyczne pod względem układu swoich części i treści, identyczne pod względem artykulacji składniowej i budowy znaczeniowej mogą mimo to jeszcze się różnić mię-

dzy sobą. Będąc jednakowo ukonstytuowane, mogą być rozmaicie scharakteryzowane. Mogą się właśnie różnić modulacją. Trzy różne środki wchodzą tutaj w rachubę. „Wycieniowanie” zdania może się odbywać: a) za pomocą specjalnie do tego celu używanych jednostek słownikowych, b) za pomocą szyku wyrazów, c) za pomocą środków prozodyjnych w szerszym znaczeniu: rytmiki i intonacji<sup>1</sup>. Te ostatnie stanowią własne zagadnienie, ponieważ rola ich w wierszu i prozie rytmicznej ma charakter specjalny: są one tam czynnikami czysto artystycznego kształtowania formy utworu.

A) Pozwolę sobie zużytkować tutaj przejrzyste i ściśle rozróżnienie, które dał ostatnio dr Jodłowski w swoim artykule *O przysłówkach, partykułach i im pokrewnych częściach mowy* (JP XXIX, s. 97—106). Wśród wyrazów, służących do modulacji składniowej, rozróżnia on: sytuanty, waloryzanty i afektanty.

Sytuantami są wyrazy, które „nie określają, nie waloryzują logicznie ani nie emocjonują, lecz jedynie sytuują treść powiedzeń, ustosunkowując ją do szerszego tła przez konotację sytuacji”. Np. w zdaniu *właśnie to jest ważne* wyraz *właśnie* scharakteryzował zdanie *to jest ważne* sytuując je na szerszym tle: treść zdania nie uległa zmianie, lecz zostało ono specjalnie wycieniowane w tym sensie, że nie co innego ewentualnie jest ważne. Inne wyrazy tego typu: *tylko, także, zwłaszcza, nawet, przeciwnie, przynajmniej, zresztą* itp.

Waloryzanty „nie sytuują treści ani nie emocjonują, lecz waloryzują ją, tzn. nadają jej lub zmieniają walor logiczny”. Np. w zdaniu *chyba można tak powiedzieć* wyraz *chyba* nie zmienił treści ‘można tak powiedzieć’. Moduluje on tylko zdanie nadając mu charakter przypuszczenia, niepewności. Podobną rolę spełniają wyrazy: *może, podobno, prawdopodobnie, rzekomo, oczywiście, na pewno, owszem, niechybnie, rzeczywiście* itd.

Afektanty „nie sytuują ani nie waloryzują treści, lecz ją dynamizują uczuciowo, czyli afektują”. Do tej kategorii należą np.: *o, a, no, ci, sobie* i niektóre inne. Za pewien specjalny typ afektantów można uważać cząstki *-że, -ż<sup>2</sup>*.

B) Szyk wyrazów również może być środkiem modulacji zdania, kiedy przez ostentacyjną, jak gdyby, pozycję jakiś wyraz ulega

<sup>1</sup> Obszerniejsze wywody w tej kwestii zob. w moim artykule, *Z zagadnień struktury zdania — Biul. Polsk. Tow. Językozn.* IX, s. 57—71.

<sup>2</sup> Obszerniejsze wyjaśnienia w cytowanym artykule dra Jodłowskiego.

uwydatnieniu dla podkreślenia jego logicznego albo sytuacyjnego waloru. Jest to sprawa tak jasna i znana, że nie zamierzam tego szerzej rozwijać. Każdy wyraźnie zdaje sobie sprawę z różnicy, jaką się wyczuwa między zdaniami: *Jan się wybrał na wycieczkę, Wybrał się Jan na wycieczkę, Na wycieczkę Jan się wybrał, Wybrał się na wycieczkę Jan, Na wycieczkę wybrał się Jan.*

Rzecz oczywista, iż szyk wyrazów spełnia jeszcze poza tym funkcję czysto stylistyczną, mogąc m. in. być również środkiem archaizacji czy zabarwienia gwarowego.

C) Składniowo-modulacyjna rola intonacji w zwykłej prozie (nierytmicznej) wymyka się chyba w ogóle spod badania. Wskutek nieużywania specjalnych znaków graficznych, za których pomocą dokładnie by się intonację notowało (znaki przestankowe, rzecz jasna, nie są środkiem wystarczającym), jest tu nieunikniona indywidualna interpretacja. Co innego mamy w wierszu i w prozie rytmicznej.

Zanim przejdę do dalszych punktów widzenia, pozwolę sobie zauważyć, że modulacja składniowa, jako czynnik wyrażania delikatniejszych odcieni treści, dynamizujący i uplastyczniający zdanie i w ogóle tok mowy, niewątpliwie, moim zdaniem, odgrywa specjalnie ważną rolę w języku poetyckim i stanowi przy jego badaniu moment bardzo istotny. Sięga ona pewnie nieraz pogranicza zagadnień stylistycznych.

3. W wierszu i w prozie rytmicznej prozodia stanowi czynnik formalny czysto poetycki. Jest ona tutaj z góry narzucona, materiał zaś językowy dopasowuje się do niej w ten sposób, ażeby jego własna prozodia czysto językowa harmonizowała się ze schematem prozodycznym (metrycznym) danego tekstu literackiego. Druga powinna się jakoś ułożyć na kanwie pierwszej. Wobec tego w takim tekście możemy odczytać nadane mu przez autora intonacje i tu jest pole do badania jej jako środka modulacji składniowej.

Oczywiście zharmonizowanie ze sobą obu prozodii implikuje rozwiązywanie przez autora mogących wynikać kolizji między jedną a drugą. Szczęśliwe rozwiązanie tych kolizji i uniknięcie skrępowania naturalnego operowania materiałem językowym jest sprawą kunsztu poetyckiego.

Mamy więc tutaj do czynienia z dwoma zagadnieniami. 1) W jakim stopniu język utworu jest naturalny, wolny od wpływu schematu metrycznego i ewentualnie, jak ten schemat wpływa na język (deformuje go przede wszystkim pod względem składniowym).

Zagadnienie to raczej chyba należy do poetyki, ale z drugiej strony dotyczy właśnie języka poetyckiego. 2) Zagadnienie bardziej językoznawcze: wartość i istotność modulacji składniowej w języku poetyckim w porównaniu z językiem użytkowym. Najlepszym materiałem do badania będzie tu język możliwie najmniej zdeformowany.

4. W badaniach składniowych nad językiem poetyckim nie można, moim zdaniem, poprzestać na budowie formalnej zdania. Forma ulega automatyzacji i jest w pewnym sensie zjawiskiem konwencjonalnym i inertnym. Parafrazując Gawrońskiego możemy powiedzieć, że forma przystaje zawsze za rozwojem treści (*Szkice językoznawcze*, s. 9). Na skutek tego faktu budowa formalna jakiegokolwiek zespołu wyrazów nie zawsze jest całkowicie zgodna z jego budową znaczeniową. Jako najpospolitsze przykłady można przytoczyć *miejsca siedzące*, albo *tańczącą herbatkę*, albo *kilogram cukru*, gdzie formalnie *cukru* jest określeniem wyrazu *kilogram*, pod względem zaś znaczeniowym 'kilogram' jest określeniem ilościowym 'cukru'. Oczywiście poeta nie może całkowicie lekceważyć konwencji językowej, nikomu atoli tłumaczyć nie trzeba, że poszukując żywego wyrazu dla nowej, oryginalnej treści traktuje on konwencję z większą swobodą, niż się to zazwyczaj dzieje w języku użytkowym. Jego ambicją i potrzebą jest nie tylko używanie języka jako gotowego narzędzia, lecz również twórcze jego kształtowanie przez wydobywanie z niego nowych utajonych w nim możliwości.

Z tego jasno wynika, że stosunek formy do treści może w języku poetyckim wykazywać — i wiadomo, iż rzeczywiście wykazuje — pewne cechy swoiste. Możemy się tu spotkać ze specyficznym stosunkiem budowy formalnej zdań i grup syntaktycznych do ich budowy znaczeniowej, ze stosunkiem bardziej żywym, z większym zharmonizowaniem, z przelamaniem konwencjonalnych szablonów.

Oczywiście i tu znowu spostrzegamy, jak się zaciera granica między językiem a stylem. Lecz wydaje mi się, iż pewne powszechnie występujące w literaturze artystycznej fakty chociażby i natury stylistycznej można uważać za cechy języka poetyckiego, jeżeliby się uznało, że może on stanowić system. Gdy się stanie rygorystycznie na gruncie kwestii *par excellence* językoznawczych w utartym znaczeniu, okaże się, że właściwie język poetycki nie następuje odrębnych zagadnień językoznawczych. (Por. Kuryłowicz, *Język poetycki ze stanowiska lingwistycznego. Sprawozd. Wrocławsk. Tow. Nauk.* 2. 1947. Wrocław 1948, s. 4—11).

Badanie stosunku budowy formalnej zespołów syntaktycznych do ich struktury znaczeniowej powinno, moim zdaniem, wykryć niektóre cechy charakterystyczne języka poetyckiego.

5. Z punktem poprzednim wiąże się w pewien sposób badanie składni utworów literackich z punktu widzenia tzw. semantyki literackiej. (Zob.: Trzynadlowski, *Problemy semantyki literackiej. Prace Polonistyczne*. Seria V. Łódź 1947, s. 279—99). Przypuszczam, że badanie zwrotów zastępczych i hipostaz językowych może posłużyć do określenia niektórych specyficznych właściwości języka poetyckiego w ogóle i języka poszczególnych autorów. Kompetentny głos w tej kwestii muszę jednakże pozostawić specjalistom.

6. I wreszcie ostatnia uwaga. Przy obecnych poglądach na zdania składni badanie jej oczywiście nie może się ograniczyć do zdania. Dzisiaj jasna jest konieczność objęcia badaniami oprócz zdań z jednej strony grup syntaktycznych, z drugiej strony większych wypowiedzi, zespołów zdań związanych ze sobą treściowo lub również formalnie. Oba te zagadnienia uwzględnia u nas w swoich pracach prof. Klemensiewicz już w *Składni opisowej współczesnej polszczyzny kulturalnej* (Kraków 1937). Poza tym grupami zajmuje się jego rozprawa *Skupienia, czyli syntaktyczne grupy wyrazowe (Prace Komisji Językowej P. A. U. nr 34. Kraków 1948)*; kwestii większych wypowiedzi dotyczy streszczenie, umieszczone w *Sprawozd. z czynności i posiedz. P. A. U. Tom XLVIII (1947)*, s. 214—17.

Grupa syntaktyczna stanowi w zdaniu zespół autonomiczny o własnej strukturze, pozostający jako całość w pewnym stosunku do innych części zdania albo do jego całości. Stanowi więc ona w ramach składni odrębne zagadnienie o własnej problematyce.

W tekście mamy zwykle do czynienia nie z izolowanymi zdaniami, lecz z pewnym następstwem zdań, stanowiących elementy jednego wątku myślowego. Ten wątek nie zamyka się w ramach pojedynczego zdania, lecz wiąże szereg zdań w jedną większą całość. Toteż istotny sens i istotna rola każdego zdania wyjawia się właśnie w związku z innymi zdaniami całego tekstu. Wobec tego stosunki zachodzące między poszczególnymi zdaniami powinno się uwzględniać w badaniach składniowych. Tą kwestią zajmuje się m. in. V. V. Surenskij w artykule *Logiko-sintaksičeskie otnošenija meżdu smeżnymi predloženijami svjaznogo teksta i ich vyraženie v ustnoj reči* w zesz. 2. roczn. 1949 czasopisma *Russkij jazyk v škole*.